

Czyta: #TataMariusz



Beata Jaczewska

Tęsknota

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Stoi sobie bocian na zielonej łące,
wokół pachną trawy, lato jest gorące,
znad jeziora słychać żabie rechotanie.
Ten bocian przyfrunął tutaj na śniadanie.

Po śniadaniu łatwiej jest z życiem się mierzyć,
w to, że wciąż jest dobrze, znów można uwierzyć,
odnaleźć swój uśmiech, przegonić tęsknoty,
najwyczejniej w świecie – wziąć się do roboty.

Bocian nasz ostatnio wpada w zamyślenie,
bo chciałby gdzieś wreszcie zapuścić korzenie,
a tutaj choć pięknie – do domu daleko,
kraj rodzinny leży za morzem, za rzeką...

I chociaż przepiękne gniazdo tu zbudował,
trójkę ślicznych piskląt z żoną już wychował,
tęskni za ojczyzną, nie umie inaczej.
Kto tego nie przeżył, nie wie, co to znaczy.

Bocian tu przyleciał, bo miało być lepiej,
ułożył swe życie i biedy nie klepie,
jest tutaj kimś ważnym, ptaki go szanują,
pisklęta są zdrowe i dobrze się czują.

Kraina szczęśliwa, w niej mnóstwo dostatku,
pełna możliwości, uciech, a w dodatku
już bardzo znajoma i bezpieczna raczej.
Czemu więc nasz bociek czasem w nocy płacze?

W ojczyźnie bociana było inne niebo,
nic mu nie zastąpi błękitu wielkiego,
tych zielonych lasów, rzek jak wstążki ślicznych,
rumianku, stokrotek, zapachów magicznych.



Tu też są stokrotki – bardziej kolorowe,
dzikie, rwące rzeki, miasta betonowe,
żaby trochę głośniejsze nad stawem rechoczą,
bociany w sąsiedztwie inaczej klekoczą...

Są też możliwości, bocian to docenia:
nigdy nie zabraknie rodzinie jedzenia,
co się stanie jutro, martwić się nie trzeba;
można by pomyśleć: manna spada z nieba.

Pilnuje więc bocian, by jego pisklęta,
swój ojczysty klekot mogły zapamiętać,
by znały historię, bajki i legendy,
snuje wieczorami przepiękne gawędy...

Marzy by polecieć za morze, za lasy,
zabrać swą rodzinę choć na krótkie wczasy,
pokazać pisklętom miejsca wytęsknione,
z wyboru przed laty wielu zostawione.

Codziennie wyfruwa z gniazda do swych zajęć
i żyje jak wszyscy. Cóż mu pozostaje?
Lecz mimo, że wszystko mu się tu podoba
tęskni za ojczyzną. Taka to choroba.

